

„Dżuma moralna żydostwa”. Doprowadzili do usunięcia antysemickich książek z sieci. Teraz stanęli przed sądem

Anna Mikulska, Bartosz Rumieńczyk

16 maja 2021

Dzięki działaniom Stowarzyszenia Nigdy Więcej w zeszłym roku z Allegro zniknęły książki negujące Holokaust oraz powielające antysemickie mity. Teraz Wydawnictwo 3DOM – w którym publikują m.in. politycy Konfederacji Grzegorz Braun i Sławomir Mentzen – pozywa aktywistów i domaga się zadośćuczynienia finansowego w wysokości 5 tysięcy złotych.



„Wśród nich były m.in. współczesne wydania książek przedwojennego antysemitę ks. Stanisława Trzeciaka pt. »Program światowej polityki żydowskiej. Konspiracja i dekonspiracja«, »Kartki z więzienia« – antyżydowskie tyrady Eligiusza Niewiadomskiego (zabójcy prezydenta Gabriela Narutowicza), negująca Holokaust książka Douglasa Reeda pt. »Strategia Syjonu. Nieznana historia narodu wybranego«, a także powtarzająca średniowieczne oskarżenia książka pt. »Mord rytualny – przyczynki historyczne«, której współautorem był poseł Konfederacji Grzegorz Braun” – informuje Nigdy Więcej.

Łącznie z Allegro usunięto kilkanaście publikacji.

Na tym jednak sprawa się nie skończyła, bo wydawnictwo 3DOM pozwało aktywistów z Nigdy Więcej. 6 maja w warszawskim Sądzie Okręgowym odbyła się pierwsza rozprawa.

„Przedstawiciel Wydawnictwa 3DOM twierdzi, że nazwanie powyższych publikacji antysemickimi narusza dobre imię i renomę Wydawnictwa. Domaga się od Stowarzyszenia Nigdy Więcej zadośćuczynienia finansowego, przeprosin oraz zagwarantowania, że w przyszłości nigdy nie zgłosi rekomendacji usunięcia z Allegro jakiegokolwiek produktu sprzedawanego przez Wydawnictwo 3DOM” – czytamy w oświadczeniu stowarzyszenia.

Kontaktujemy się z wydawnictwem, które potwierdza informacje przekazane przez Nigdy Więcej. „Tak, trwa rozprawa, w której Wydawnictwo 3DOM pozwało Stowarzyszenie o prowadzenie działalności na szkodę spółki, tj. natrętne i bezpodstawne zgłaszanie aukcji internetowych firmy do portalu Allegro.pl, które według nas pełni rolę cenzury ideologicznej” – czytamy w wiadomości od prezesa Tomasza Grzegorza Stali.

To nie zamach na wolność słowa

Czy Nigdy Więcej poczuwa się do roli cenzora?

„Działalność Stowarzyszenia, przejawiająca się w dążeniu do usuwania treści o charakterze rasistowskim czy dyskryminacyjnym, służy interesowi społecznemu” – przekazał wcześniej dr Wojciech Marchwicki, adwokat reprezentujący w sprawie Nigdy Więcej, a dr Anna Tatar z Nigdy Więcej, proszona przez nas o komentarz do całej sprawy, wyjaśnia, że działania nie mają charakteru zamachu na wolność słowa.

„Wolność słowa ma swoje ograniczenia, a manipulowanie tym terminem i przypisywanie mu znaczenia rzekomej całkowitej dowolności – ma swoje skutki. Platformy społecznościowe stały się znakomitą przestrzenią do propagowania ideologii nienawiści i przemocy, do rozpowszechniania pogardy wobec

grup mniejszościowych. To samo dotyczy sprzedaży książek zawierających takie treści czy faszystowskich wydawnictw muzycznych” – pisze w odpowiedzi na nasze pytania Anna Tatar.

„Rozwiązać kwestię żydowską”

W piśmie przedłożonym Sądowi pełnomocnik stowarzyszenia wymienił przykłady skrajnie antysemickich, dyskryminacyjnych treści zawartych w pozycjach dystrybuowanych przez Wydawnictwo 3DOM. Było to m.in:

„Żydzi mieszkający w krajach chrześcijańskich i obok narodów chrześcijańskich, są elementem wysoce niepożądanym. [...] Narody chrześcijańskie powinny dokładać usilnych starań, by rozwiązać kwestię żydowską, która nigdy nie traci na swej żywotności” (Józef Kruszyński „Talmud. Co zawiera i czego naucza”)

„Odżyczenie bowiem prasy i odżyczenie radia, odżyczenie filmu i kinematografu, a przez to odżyczenie i mentalności polskiej jest równie wielkim i wzniosłym zadaniem jak odżyczenie handlu, rzemiosła i przemysłu. [...] Niechże otworzą się oczy wszystkim, a szczególnie tym, którzy »mają oczy, ale nie widzą« i niech pobudzą cały Naród do samoobrony, by Polskę uwolnić od Żydów, jako od elementów obcych, szkodliwych i wrogich” (Stanisław Trzeciak „Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce”).

Brak krytycznego komentarza

Jak na te zarzuty odpowiada wydawnictwo?

„W przeciwieństwie do niektórych, nie uważamy się za Policję Myśli (termin znany z książki George’a Orwella „1983” – red.) i nie dążymy do cenzury, redakcji wbrew woli autorów lub narzucania naszym czytelnikom odgórznej interpretacji. Jeśli chcą się oni zapoznać z danym materiałem, dajemy im taką możliwość. Jeśli nie – to ich wybór”.

Jednak zgodnie z polskim prawem, rozpowszechnianie treści faszystowskich, totalitarnych i nawołujących do nienawiści na tle narodowościowym, rasowym, etnicznym czy wyznaniowym, podlega karze. Chyba że służy to edukacji czy sztuce. Tymczasem, jak przekonuje Nigdy Więcej, w przedstawionej sądowi eksperckiej opinii historyk dr Maciej Moszyński, specjalista z zakresu badań nad antysemityzmem, wskazał, że wspomniane wydania nie zawierają żadnego komentarza krytycznego, a wręcz przeciwnie, entuzjastycznie odnoszą się do zawartości publikacji:

„Tezy zawarte w komentarzach wydawcy wpisują się dyskurs antysemicki o charakterze spiskowym, którego centralny element stanowi figura Żyda jako wroga”.

Przeciwieństwem takich publikacji może być najnowsze wydanie „Mein Kampf” opatrzone komentarzem krytycznym wydawnictwa Bellona i jako takie nie budzi żadnych zastrzeżeń.

„Natomiast sprzedaż wydań współczesnych książki Hitlera bez komentarza krytycznego nie jest dopuszczalna” – argumentuje dr Anna Tatar i dodaje: „Ta sama zasada dotyczy także innych skrajnie antysemickich czy zawierających treści faszystowskie książek, które są reprintami – bez jakiegokolwiek komentarza krytycznego”. Zdaniem Tatar prezentowanie antysemickich stwierdzeń „bez żadnego omówienia przez kogo, kiedy i w jakim kontekście zostały napisane, stanowią propagowanie antysemityzmu i przemocy”.

„I takie właśnie publikacje rekomendujemy platformom do usunięcia” – dodaje.

Wydawnictwo się broni. „Jeśli Wydawnictwo 3DOM wydaje jakieś książki, które są niezgodne z prawem polskim, to prosimy o ich wskazanie, a także podanie prawomocnego wyroku sądu zakazującego sprzedaży danej pozycji” – pisze prezes Stala.

Potrzebny sprzeciw

Pytamy więc stowarzyszenia, dlaczego takie książki ukazują się legalnie na rynku, skoro – jak twierdzi Nigdy Więcej – zawierają treści niezgodne z prawem.

„To bardzo wiele mówi o tym, jak słabo na przejawy antysemityzmu czy rasizmu reagują instytucje państwa. Obserwujemy to od lat. Niepodejmowanie czy umarzanie spraw dotyczy większości postępowań. W ostatnich latach zmieniła się też atmosfera społeczna – język pogardliwy wobec mniejszości stał się rozpowszechniony i wręcz promowany. Tym bardziej potrzebny jest więc sprzeciw obywatelski w obronie wartości demokratycznych”.

Po majowej rozprawie sąd odroczył sprawę. Kolejny termin rozprawy zostanie najprawdopodobniej wyznaczony w drugiej połowie roku.

<https://oko.press/dzuma-moralna-zydostwa-doprowadzili-do-usuniecia-antysemickich-ksiazek-z-sieci-teraz-staneli-przed-sadem>